Czerniowce, 4 marca

Szczęść Boże!

Kochane Siostry, bardzo, bardzo dziękujemy za wasze modlitwy. U nas w Czerniowcach nie ma działań zbrojnych, ale miejscowość przygotowuje się do odparcia wroga. Przygotowują   
w butelkach koktajle Mołotowa. Starsza młodzież pod okiem znawców plecie siatki z ciemnych kawałków materiału, aby nimi przysłonić siedzących w okopach. U wylotu naszej miejscowości czuwa tzw. służba terytorialna. Są to mężczyźni gotowi do obrony miejscowości. Wielu chłopców było zabranych od nas do wojska do obrony Kijowa i Lwowa. W ludziach jest dużo lęku o tych, co poszli na wojnę. Wzrosła frekwencja w kościele. W Środę Popielcową był pełen kościół. To pozytywny wymiar wojny. Oby się utrzymał po działaniach zbrojnych.

Na dzień dzisiejszy wiemy, że zaczął się obstrzał naszego wojewódzkiego miasta, Winnicy. Jeśli nieprzyjaciel ruszy z wojskiem z Naddniestrza w kierunku zachodnim, to u nas może być bardzo niebezpiecznie. Wczoraj pytałam jednego kapłana z naszej parafii, jak daleko jesteśmy od Naddniestrza. Powiedział, że jeśli się jedzie drogą, to będzie ok. 100 km, a jeśli na skróty, to 60 km.

Modlimy się z ludźmi, rozmawiamy, podnosimy na duchu i ufamy w Miłosierdzie Boże nad nami. Dzisiaj chcemy zagospodarować piwnice na „zamieszkanie” na wypadek takiej potrzeby.

Pozdrawiamy wszystkie Siostry,

s. Cecylia, s. Teresa i s. Elżbieta